Jebać Łaków

Tede

Mówią mi, że rap jest nie ten, mówią, że rap się skundlił
Mówią co Ty robisz Tede, robię muzę betonowej dżungli
I kiedy zanucę to mogę, nie muszę i kurczę jaki to wstyd
Ej, Michu wyłącz autotune mi...
A może teraz lepiej się zrozummy, ty, skoro to dla ciebie taki problem
Jak wsadzą mnie w worek, zabiorę do trumny odpowiedź na to, jak mogłem
A teraz to zamknij mordę i słuchaj, bo dobre są rapy prawdziwe
I wogle to może usłyszysz muzykę, a nie tylko słuchasz tych ksywek
Kurwa, się nauczyłem już w życiu, jak bardzo pozory są mylne
Sorry, połowa rapenów to łaki, a jak wtyczkę od tune'a im wyjmiesz
I tak powiedziałem "rapeny, rapeny", bo kurwa to marne rapeny
Rapeny co mówią jak bardzo chcą mieć PLNY, jedyne co mają, to penny
I wiemy, że muza to kurwa jest przemysł i rzucam na przemiał tych łaków
Jebię na przemian tych łaków i ciebie też jebać, bydlaku
I hip hop, człowieku, to poważna sprawa i sam poświęciłem mu wszystko
I każdy cham, co tu gra z playback'u jest dla mnie zwykłą pizdą

Je, je, je, jeeebać łaków
Je, je, je, jeeebać łaków
Je, je, je, jeeebać łaków
Je, je, je, jeeebać łaków
Je, je, je, jeeebać łaków
Je, je, je, jeeebać łaków
Je, je, je, jeeebać łaków
Je, je, je, jeeebać łaków

Jak umrę za hip-hop, to umrę za hip-hop i uznam, że taki był plan w tym
Dumnie tu będę jechał po kurwach, jebać was łaki w implanty
Dzisiaj te niunie są na autotune'ie, jak my nakurwiamy formanty
Jak trzeba będzie, to pojadę sam po nich jak jakiś zjebany romantyk
Ty nawet, kurwo, nie wiesz co mówię, bo znów cię wyprzedzam o lata
Nie będę już głupi, nie sprzedam patentu, choć tyle sępów tu lata
Pamiętam, jak była ta szmata tu u nas i kurwa chciał patent mieć na autotune
'a
Na wolno to każdy mój kumpel cię zjadał, jebać łaka
I pytał, co gra tak, bo nie kuma tracka, a oczy to takie miał chciwe
Mówię do łaka, choć nie wiem, czy złapał, że słucha muzyki, nie ksywek
I kurwa to takie prawdziwe i masz tu muzykę, i słuchaj
A jak masz kurwa awersję do ksywek, to zaraz napiszę do ZBUKA
Słyszałem, jak gościu na wolno pierdolnął, połowę z was kolo zjadł
Hip-hop - muzyka prawdy i takie o to są fakty
A ludzie dziś wolą ulegać sugestiom i swoich znajomych wall'om
Dziecko, ziomy słuchają muzyki, a ksywki to ziomy pierdolą

Siemano Tede, dziękówa za zapro
NWJ Studio, lecimy z tym gładko
Co by nie mówić, to rap naszą matką, łaku, nie podbijaj z gadką
Czekam, aż mordy wam zamkną
W końcu słuchacze kumaci, bo słucha się rapu nie ksywek
Jak odstawisz kompa, to może zobaczysz
Ej, prawdę ci daję na tacy, prawda obroni się sama
Jak widziałeś sztuki, to możesz potwierdzić, że lecę po swoje jak Vasco da G
ama
Hau, hau, lecę do rana bez tune'a na wolno
Jesteście dla mnie jak sierżant Garcia
Ja dla was łaki to jebany Zorro, Z!

Je, je, je, jeeebać łaków
Je, je, je, jeeebać łaków
Je, je, je, jeeebać łaków
Je, je, je, jeeebać łaków
Je, je, je, jeeebać łaków
Je, je, je, jeeebać łaków
Je, je, je, jeeebać łaków
Je, je, je, jeeebać łaków

Sponzor: www.srovnavac.cz - vyberte si pojištění online!